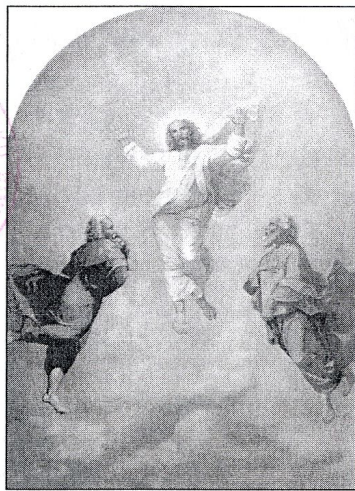


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 26 (620) 5 lipca 2015 r.

Śladami cmentarzy I wojny światowej w 100. rocznicę Bitwy Gorlickiej



27.06.2015 r., Grupa pielgrzymkowa na cmentarzu w Magurze Małastowskiej, fot. uczestnik pielgrzymki

„Tak mówi Pan Bóg” (Ez 2,4)

Tytułowe hasło tego rozważania wyjęte jest z fragmentu księgi proroka Ezechiela, odczytywanego dziś w liturgii. Wskazuje ono na to, jak ważne jest słowo Boga, jak cenne są Boże nakazy i wskazówki, i zachęca, aby dobrze się namyślić nad każdym słowem, które kieruje do nas Bóg. W dzisiejszych czasach, kiedy człowiek najczęściej nie chce słuchać nikogo, nie uznaje żadnego autorytetu, to zdanie jest jeszcze bardziej aktualne i, gdy je słyszymy, niemalże pulsuje w naszej świadomości. Spróbujmy się nad nim dzisiaj pochylić.

Wokół nas dźwięczy tysiące słów. Tysiące obrazów, rzeczywistych i wirtualnych, przesuwa się przed naszymi oczami. Naszą świadomość bombardują setki informacji, bardziej i mniej ważnych, o wiele częściej tych nieważnych. Samozwańcze autorytety próbują zapanować naszą osobowością. Każdy ma sposób na życie, każdy daje najlepszą ofertę, każdy zapewnia o szczęściu. Co mamy wybrać, za kim iść? Na czym budować swoje szczęście?

Dzisiejsze słowo Boże ukazuje nam, jaka oferta ze wszystkich nam dostępnych jest najcenniejsza. To słowo Boga samego, to ideał, który nigdy się nie starzeje i nie przedawnia. Pan Jezus mówił: „*Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą*” (Łk 21,33). Prorok Ezechiel, posłany do ludzi ze swojego narodu izraelskiego, ma powiedzieć tylko jedno krótkie zdanie: „*Tak mówi Pan Bóg*” (Ez 2,4). Nie ma tu dyskusji, nie ma ani krzty zawahania, nie ma negocjacji. „*Tak mówi Pan Bóg!*” Bóg ma zawsze rację, On wie, w jaki sposób człowiek może być naprawdę szczęśliwy.

Czy Izraelici w niewoli babilońskiej usłuchali proroka Ezechiela? A czy ludzie idący za Jezusem zawsze słuchali Jego nauk? Odpowiedź wydaje się następująca: niektórzy usłuchali. Niektórzy przejęli się słowem proroka, niektórzy przejęli się słowem Jezusa. A inni? Inni mieli swoje sposoby na życie – posłuchali, pokręcili głowami, pona-

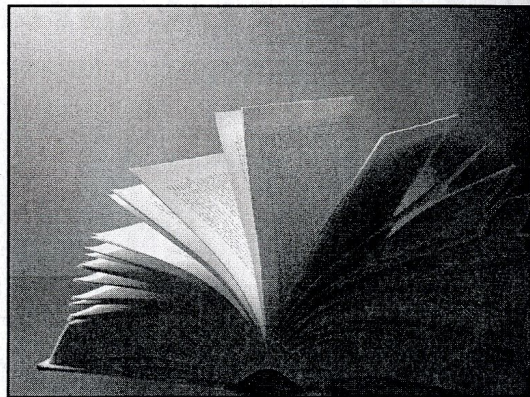
rzekali i poszli do swoich czynności i swojego życia. Ale przecież taki jest człowiek – często przewrotny, z zatwardziałym sercem, szukający swojego prywatnego szczęścia. Tymczasem Chrystus wielokrotnie mówi: „*Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*” (Łk 11,28).

„*Tak mówi Pan Bóg*”. Czy my jeszcze potrafimy Go słuchać? Owszem, są ludzie, którzy to potrafią. 5 maja bieżącego roku zmarł w wieku 89 lat francuski przedsiębiorca Francois Michelin. To nazwisko kojarzy się nam i bardzo słusznie z markowymi oponami, produkowanymi we Francji i wielu innych krajach – 150 mln opon rocznie w 72 zakładach na całym świecie. Francois Michelin był przez wiele lat szefem i właścicielem tej cennej marki. Mimo, że posiadał ogromny majątek i kierował tysiącami ludzi, postępował zupełnie inaczej, niż inni wielcy posiadacze i biznesmeni. Zachował wielką wiarę, pisał o nim, jako o wielkim współczesnym eremiecie. Codziennie o godzinie 19.00 można go było spotkać w kaplicy kapucynów w Clermont – Ferrand, rodzinnym mieście. Kiedy przyjeżdżał do Paryża szukał ciszy w kościele Notre Dame de Passy w XVI dzielnicy, niedaleko swojego mieszkania. Należał do zakonu tercjarzy franciszkańskich. Zaczytywał się w św. Tomaszu z Akwinu. Modlił się w dzieciństwie, wychowywał je w duchu pokory i całkowitego oddania Bogu. Córka Myriam wstąpiła do zakonu, a syn Etienne został księdzem. Michelin mówił, że te dwa wydarzenia były największym szczęściem w jego życiu.

Nie prowadził wystawnego życia. Nie chciał podróżować swoim samolotem, ani limuzynami. Lubił paryskie metro i spacerować. Był uważany za mistyka. Kiedy kierujący jego firmą ludzie mieli z czymś problem radził im: „*Otwórz Ewangelię*

lub św. Tomasza z Akwinu. Mnie to zawsze pomagało”.

I niech się nam nie wydaje, że jego życie było sielanką, bez trosk i kłopotów. Przeżył śmierć dwójki ze swoich sześciorga dzieci. Gdy utonął na morzu jego syn Edouard, Francois mówił: „*Edouard nie jest już ze mną, cierpię. Jest w tym jakiś cel, tak jak każde wydarzenie w życiu ma wymiar szerszy, jeśli analizuje się je w świetle chrześcijańskiej wiary. Wierzę w Opatrzność, w Boga. Kto nie wierzy, że Bóg jest dobry, ten jest pyszałkiem*” (na podstawie artykułu Joanny Bątkiewicz-Brożek, w Gościu Niedzielnym, nr20/2015, s. 54-55).



„*Dla Michelina nawet opony należały do Boga*” – pisała po jego śmierci francuska prasa, której wcześniej nie był ulubieńcem, bo nie wikłał się w żadne skandale. I trudno znaleźć lepszy komplement dla chrześcijanina. Tak przecież mówi Pan Bóg – wszystko co masz, należy do Mnie, a dopiero portem do ciebie.

Słuchajmy więc głosu Boga. Nie odrzucajmy Jezusa, jak mieszkańcy Nazaretu (dzisiejsza Ewangelia). Wierzmy w moc Bożego słowa i wypełniajmy to, do czego nas wzywa. Ono ma moc nas zbawić. Warto więc wierzyć Mu i ufać, aby potem cieszyć się szczęściem wiecznym.

Ks. Tomasz Grzywna

Śladami cmentarzy I wojny światowej

W bieżącym roku mija 100 rocznica tzw. Bitwy Gorlickiej, jednej z najbardziej krwawych operacji I wojny światowej. Podczas wiosny 1915 roku, a ze szczególnym natężeniem w dniach

2-5 maja, w czasie walk na froncie nad rzeką Ropą i w rejonie Gorlic, zginęło dziesiątki tysięcy żołnierzy z obu stron konfliktu. Obecnie mija 100 lat od czasu tej operacji, w czasie której sprzy-

mierzone siły Cesarstwa Austro – Węgier i Cesarstwa Niemiec pokonały Wojsko Imperium Rosyjskiego. Z tej okazji, dnia 27.06 2015 r., udaliśmy się na pielgrzymkę śladami poległych



grupa pielgrzymów przed bramą najpiękniejszego cmentarza w pobliżu Gorlic



pierwszy cmentarz w Bączalu



nazwiska poległych nie pozostawiają wątpliwości, że wielu z nich to Polacy



otoczenie kościółka w Świącanach

w czasie pierwszej wojny światowej. Przewodnikiem naszej grupy był P. Roman Frodyma z Jasła, doskonały znawca tematyki I wojny światowej i autor książek o cmentarzach wojennych. Dzięki niemu mogliśmy sobie lepiej wyobrazić okrucieństwo wojny i, stąpając śladami poległych, dotknąć sercem bólu i cierpienia wszystkich poszkodowanych w czasie działań wojennych.

W czasie wędrowki odwiedziliśmy 5 cmentarzy wojennych w okolicach miejscowości: Bączal Dolny, Świącany, Gorlice, Magura Małastowska i Uście Gorlickie. Ponadto zwiedziliśmy dokładnie przepiękny kościół drewniany w Binarowej koło Biecza, z zewnątrz kościółek w Świącanach i jego otoczenie, przeżyliśmy Mszę świętą w dawnej cerkwi w Ropicy Górnej, odpoczywaliśmy przy ognisku w Regiestowie Górnym, przy stacji hodowli konika huculskiego oraz spacerowaliśmy po parku zdrojowym uzdrowiska w Wysowej. Ponadto wysłuchaliśmy wielu ciekawych opowieści pana Przewodnika, m. in. o Wincentym Polu i Ignacym Łukasiewiczu, mieszkającymi niegdyś na ziemi jasielskiej i gorlickiej oraz o Łemkach, dawnych mieszkańców Ziemi Gorlickiej. Poznaliśmy historię I wojny światowej i związany z nią proces budowania cmentarzy wojennych dla poległych, który miał miejsce już od 1915 roku, jeszcze w czasie wojny, po odzyskaniu tych ziem przez Austriaków. O tym wszystkim napiszę dłużej w kolejnym odcinku. Dziś, z powodu wyjazdu na rekolekcje kapłańskie, rzucam tylko garść informacji i krótki przegląd zdjęć, a dokładniej opiszę naszą wędrowkę po powrocie.

Ks. Tomasz Grzywna



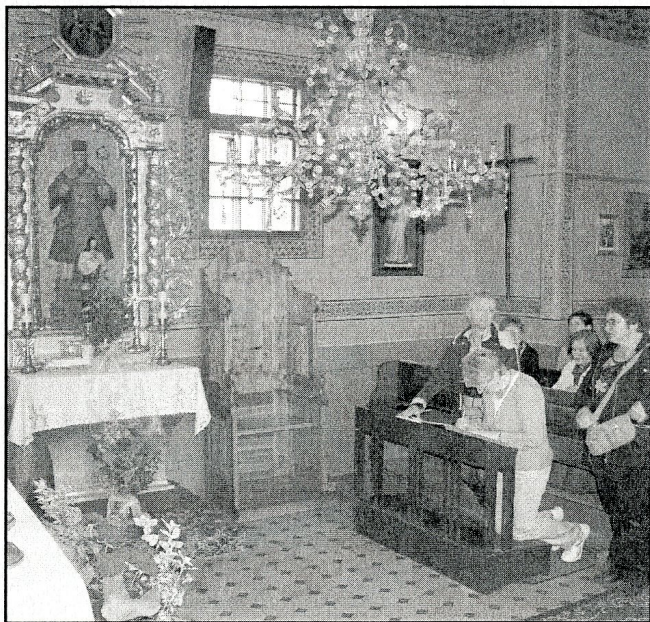
*uczta duchowa w kościele w Binarowej – opowiada
pani przewodnik*



*pan Roman Frodyma w swoim żywiole – cmentarz
w Gorlicach*



aleja honorowa cmentarza w Gorlicach



wpis pamiątkowy po Eucharystii w Ropicy Górnej



miły przerywnik – biesiada w Regiestowie Górnym



cmentarz w Uściu Gorlickim

XVII Pielgrzymka PKR Dzieci na Jasną Górę

Dnia 21 czerwca br. odbyła się 17. Ogólnopolska Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci na Jasną Górę w Częstochowie. Tego dnia, wczesnym rankiem z Sanoka wyruszył autobus wypełniony dziećmi pod opieką rodziców, babć i dziadków na radosne, modlitewne spotkanie z Maryją, Królową Polski oraz swoimi rówieśnikami z całej Ojczyzny. Pielgrzymkę zorganizowała, niestrudzona w pielgrzymowaniu Pani Maria Czech, przewodnicząca Koła Przyjaciół Radia Maryja przy Parafii Przemienienia Pańskiego a duchową opiekę nad pielgrzymami piastowała s. Jadwiga, służebniczka z Ochronki im. Dzieciątka Jezus w Sanoku. Jasna Góra przywitała pielgrzymów zachmurzonym niebem i opadami deszczu. Uczestnicy i organizatorzy nie bali się nie sprzyjającej pogody i kontynuowali zaplanowany program modlitewnego spotkania. Przed uroczystością na Jasnogórskich Błoniach wszyscy udaliśmy się do Kaplicy Cudownego Obrazu, by pokłonić się Matce Bożej, a dla tych którzy przybyli tutaj pierwszy raz było to ważne i niezapomniane przeżycie.

Tegoroczna pielgrzymka odbyła się pod hasłem: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Dzieci przybyły przed tron Matki Bożej z własnymi intencjami i tymi w których codziennie modlą się będąc członkami PKRD. Każda taka pielgrzymka to też czas dziękczynienia Maryi za Jej Matczyną opiekę nad nami i katolickimi mediami. Pierwszą część radosnego świętowania na Jasnej Górze wypełniła muzyka i śpiew zespołu „Armia Dzieci”, co sprawiło, że po głośnych okrzykach „my się deszczu nie boimy”, wyszło słońce, które osuszyło i ogrzało pielgrzymów. Na przyklasztornej scenie z koncertem wystąpił także biskup Antoni Długosz, który świętował 50 rocznicę swoich święceń kapłańskich. Od



tej pory rozpoczęła się transmisja przez Radio Maryja i Telewizję TRWAM. Eucharystię poprzedziła modlitwa różańcowa, którą poprowadziła Magdalena Buczek, założycielka PKRD. Zwracając się do ogromnej rzeszy pielgrzymów podziękowała wszystkim za modlitwę i przyjazd do Duchowej Stolicy Polski. Z radością stwierdziła, że PKRD skupiają ponad 150 tysięcy dzieci na całym świecie i jest to wspólnota małych czcicieli Matki Bożej, która codziennie odma-

wia jedną dziesiątkę różańca odpowiadając w ten sposób na wezwanie Maryi skierowane w Fatimie do trójki dzieci: Błogosławionych Pastuszków, Hiacynty i Franciszka oraz Łucji, późniejszej siostry zakonnej. Od godz. 13.00 rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana w intencji dzieci, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił bp. Antoni Długosz. Do procesji z darami ofiarnymi dołączyły także dzieci z naszej grupy: Gabrysia z Nadolan, Maciej z Sanoka i Karina z Łukawicy



wuje i przybliża dziedzictwo Świętego Papieża Polaka, bogactwo Jego nauczania, będące drogowskazem również dla przyszłych pokoleń. Sanktuarium uroczyście erygował w czerwcu 2011 r. Ks. Kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, osobisty sekretarz Jana Pawła II. Znajdują się tutaj Relikwie Św. Jana Pawła II. Najcenniejszą jest krew Świętego Papieża. Ampułka z krwią zamknięta w szklanej szkatule została umieszczona wewnątrz marmurowego ołtarza stojącego pośrodku ośmiobocznego Kościoła Relikwii. W Sanktuarium można także zobaczyć płytę z grobu Św. Jana



(pochodzi z wielodzietnej rodziny, gdzie jest pięcioro rodzeństwa, a Ona bardzo często uczestniczy w wieczornych modlitwach dzieci na antenie Radia Maryja). Na zakończenie Mszy św. Biskup Antoni wraz z Ojcami Redemptorystami wypuścili „gołębie pokoju” a z placu modlitwy uniosło się do nieba tysiące kolorowych ba-

loników. Po Mszy św. umocnieni Słowem Bożym, Komunią św. i błogosławieństwem wyruszyliśmy w drogę powrotną podczas której udało się nam wstąpić do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i Centrum Świętego Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie, które jest szczególną przestrzenią (w budowie), która zacho-

Pawła II pochodzącą z Grot Watykańskich Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Płyta znajduje się w Kaplicy Kapłańskiej zaprojektowanej na wzór krypty św. Leonarda na Wawelu, w której ks. Karol Wojtyła odprawił swoją prymicyjną Mszę Św. Na płycie umieszczony jest relikwiarz na wzór otwartego Ewangeliarza, którego strony przewra-

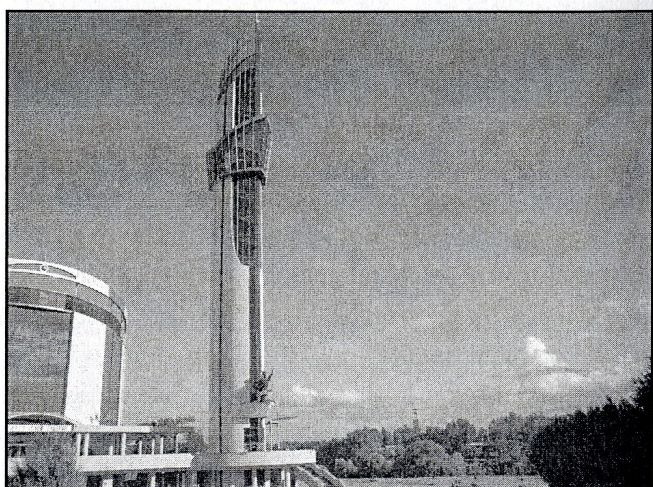
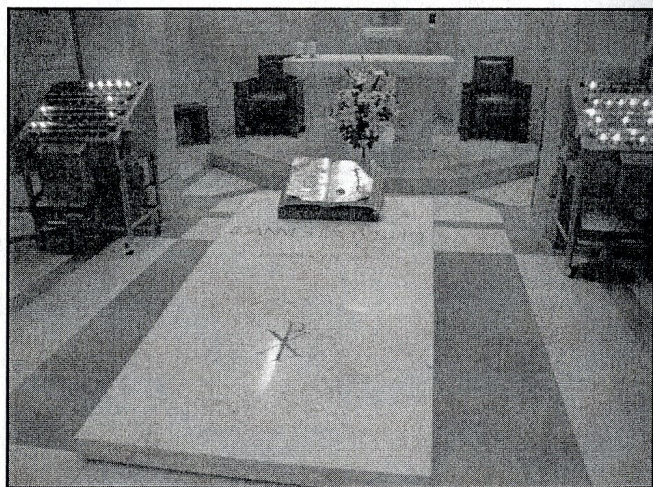
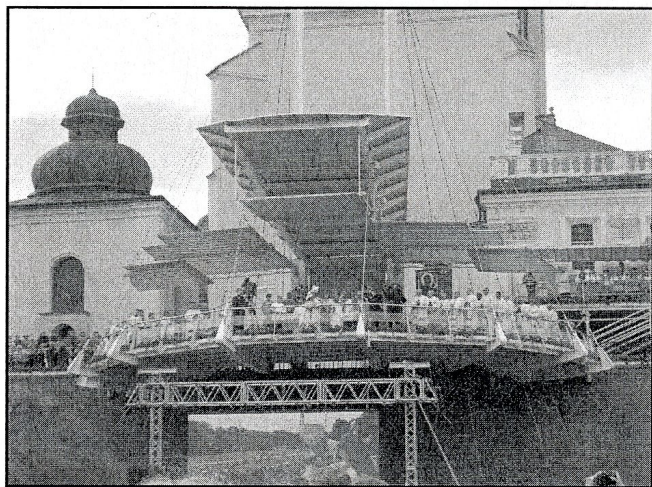


cał wiatr w czasie pogrzebu Papieża. Tutaj wszyscy poczuliśmy się jak byśmy byli w Watykanie. Każdy chciał chociaż na chwilę być blisko tej szczególnej pamiątki, pomodlić się, zapalić świeczkę i zrobić sobie zdjęcie. Można też tutaj zobaczyć pamiątki oraz osobiste przedmioty Jana Pawła II, głównie z okresu Pontyfikatu, m.in. papieski krzyż pastoralny, ornat wraz z mitrą oraz Krzyż przed którym Papież modlił się w swojej prywatnej kaplicy

w czasie nabożeństwa Drogi Krzyżowej w 2005 r. Mogliśmy też zobaczyć, bezcenną relikwię, którą w dniu 34 rocznicy zamachu na życie Ojca Świętego przekazał do Sanktuarium, Jego osobisty sekretarz Kard. Stanisław Dziwisz. Jest to naznaczona krwią sutanna, w którą Św. Jan Paweł II był ubrany 13 maja 1981 r. podczas audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra kiedy zamachowiec próbował zabić Papieża. Wdzięczni Panu Bogu i Maryi

za piękną pielgrzymkę z modlitwą i śpiewem, zmęczeni ale pełni wrażeń, i niezapomnianych wspomnień wróciliśmy do Sanoka w późnych godzinach wieczornych.

*Uczestnicy Pielgrzymki
zdjęcia: Halina Martowicz*



ODSZEDŁ AMBASADOR POLSKIEJ KULTURY

Prof. Zygmunt Haduch przeszedł przez życie, przysparzając wiele dobra środowiskom, w których funkcjonował, wzbogacając te dobra pięknem swojej szlachetnej, życzliwej osobowości

MARIAN SZCZEREK

W bazylisce Księżych Jezuitów w Krakowie rodzina, przyjaciele, studenci i przedstawiciele Polonii Ameryki Południowej 7 lutego br. pożegnali prof. Zygmunta Haducha, naukowca, nauczyciela akademickiego w Polsce i Meksyku, członka prestiżowych organizacji naukowych, ambasadora kultury polskiej i prezesa Związku Polaków i Przyjaciół Polski w Meksyku, współpracownika Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej.

W służbie ludziom

Odszedł od nas znakomity naukowiec, wymagający i bardzo ceniony nauczyciel akademicki, obywatel świata, a jednocześnie żarliwy patriota. A nade wszystko – wspaniały człowiek, bezgranicznie oddany swoim bliskim, którymi byli dla niego: rodzina, przyjaciele, studenci, będące w potrzebie osoby znane mu i nieznanne, nieustraszenie hołdujący swojej ulubionej dewizie: „El hombre sólo se realiza al servicio del hombre” – człowiek realizuje się, tylko służąc człowiekowi, nie zrażając się nigdy zdarzającymi się czasem aktami niewdzięczności. Zakorzeniony w czasie wojennej pożogi, zahartowany w ustawicznym, nigdy niekończącym się trudzie samodoskonalenia doszedł do najwyższych godności akademickich i licznych zaszczytów naukowych, będąc zawsze gotowym na najtrudniejsze wyzwania.

Między Krakowem a Meksykiem

Urodzony w Płowcach k. Sanoka w szczególnie ukochał Kraków. Spędził tu najszczęśliwsze lata młodości – studiując, a potem pracując naukowo na Politechnice Krakowskiej. Tutaj urodziły mu się i mieszkają córki – Joanna i Małgorzata, tu zawsze wracał, by chłonąć kulturę, atmosferę polskości, gdy na długie lata zamieszkał w Meksyku (od 1985 r.).

Oddalony o tysiące kilometrów od Polski kontynuował naukową profesję na uczelni w Monterrey, gdzie doszedł do najwyższej godności akademickiej – profesora tytularnego. Wyniesiony z domu rodzinnego szacunek do pracy oraz zahartowanie w powojennej polskiej rzeczywistości



Śp. prof. dr hab. Zygmunt Haduch

tości pozwoliły mu przetrwać trudne, nieraz dramatyczne początki samotnego życia za oceanem. Bardzo cenił sobie – jak często wspominał – oazę spokoju, czyli klasztor La Salle, w którym spędził wiele miesięcy, zanim zaczęto realizować kontrakt zawarty przez delegującą go polską instytucję o nazwie Polservice i zapraszające go meksykańskie Ministerstwo Edukacji Narodowej. I nigdy nie przypuszczał, że dwuletni kontrakt zamieni się w 50-letni pobyt, który zaowocuje satysfakcją kolejnych osiągnięć. Osiągnięć, które zdobywane na początku indywidualnie, wkrótce staną się udziałem szerokiego grona wdzięcznych mu studentów, wychowywanych przez niego młodych pracowników nauki, współpracowników. Doceniały to władze uniwersyteckie, a także stanowe i krajowe organizacje naukowe i akademickie. Na prestiżowym Universidad de Monterrey był jednym z kilkunastu profesorów tytularnych wśród ponad 650 profesorów pełnoetatowych i kontraktowych. Został członkiem najwyższego – trzeciego stopnia ogólnomeksykańskiej organizacji naukowej Sistema Nacional de Investigadores. Otrzymał wiele nagród lokalnych i państwowych, z prestiżową naukową nagrodą CANACERO (Krajowej Izby Żelaza i Stali). Uehonorowano go najwyższym na uniwersytecie tytułem Premio Pro Magistro, przyznawanym co roku jednemu profesorowi, który można otrzymać tylko raz w życiu.

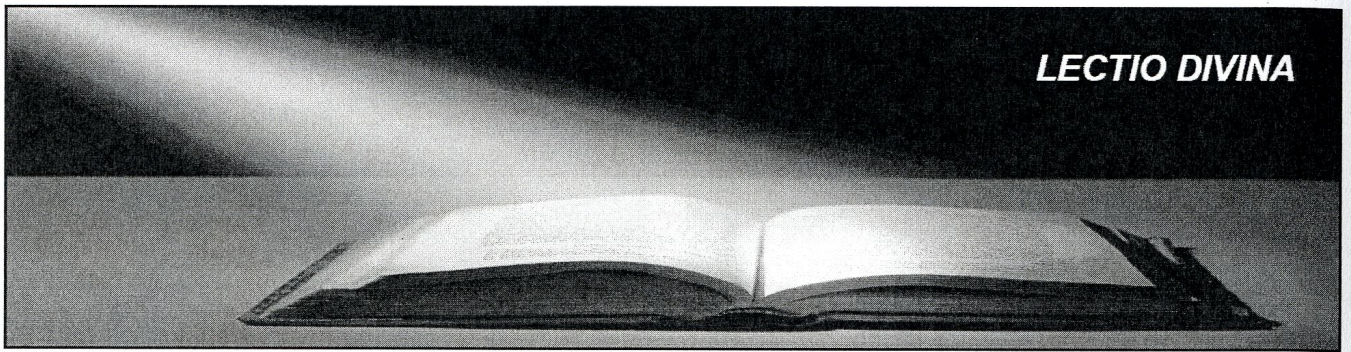
Wzór profesjonalisty, społecznika i patrioty

Będąc ważną postacią meksykańskiego środowiska akademickiego, prof. Zygmunt Haduch stopniowo stał się też nieformalnym ambasadorem kultury polskiej i swoistym przywódcą coraz liczniejszej grupy zamieszkujących i goszczących w Meksyku rodaków. Zainicjował założenie i był prezesem Związku Polaków i Przyjaciół Polski w Meksyku, dzięki któremu udało się zorganizować kilka spotkań z Lechem Wałęsą, co zaowocowało tym, że Polska nie schodziła z czołówek meksykańskich gazet. Współpracował także z Unią Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej.

Wykorzystując to, że Meksyk jest krajem otwartym dla nauki i kultury, rozwinął bardzo efektywną i atrakcyjną współpracę z polskimi naukowcami, a z czasem – również placówkami naukowymi. W organizowanych przez niego w Monterrey seminariach promujących polskie technologie uczestniczyło wielu naukowców z: AGH, Politechniki Krakowskiej, Politechniki Warszawskiej, Instytutu Technologii Eksploatacji – Państwowego Instytutu Badawczego w Radomiu, a także wielu wybitnych Polaków pracujących na uniwersytetach w USA. Za jego staraniem w Monterrey powstało największe w Ameryce Łacińskiej laboratorium z dyscypliny nazywanej tribologią (nauka o tarczu), w pełni wyposażone w aparaturę opracowaną i wytworzoną przez polskich naukowców.

Będąc zawodowym profesjonalistą, miał jednocześnie wyjątkowy dar nadawania swojemu życiu harmonii; solidność zawodową łączył z wieloma pasjami kulturowymi i społecznymi, w szczególnie sposób pielęgnując i promując wartości polskich tradycji historycznych.

Prof. Zygmunt Haduch przeszedł przez życie w szybkim tempie, do końca aktywny, pełen werwy. W Monterrey prowadził razem z żoną Agatą i córką Ewą dom otwarty dla Polaków i meksykańskich przyjaciół Polski. Przysporzył wiele dobra środowiskom, w których funkcjonował, i wzbogacił te dobra pięknem swojej szlachetnej, życzliwej osobowości. ■



Jezus w Nazarecie Łk 4, 14 – 30

¹⁴ Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. ¹⁵ On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich.

¹⁶ Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać.

¹⁷ Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: ¹⁸ Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, ¹⁹ abym obwoływał rok łaski od Pana. ²⁰ Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. ²¹ Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. ²² A wszyscy przyświadczyli Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czy nie jest to syn Józefa?” ²³ Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. ²⁴ I dodał: „Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. ²⁵ Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; ²⁶ a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. ²⁷ I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”. ²⁸ Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniew-

wem. ²⁹ Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. ³⁰ On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

LECTIO

Po dopełnieniu się kuszenia Pana Jezusa przez szatana na pustyni oraz w Jeruzolimie i zwycięstwie nad nim, Jezus mocą Ducha Świętego wraca do Galilei. W całej tej prowincji rozpoczyna Swoją działalność misyjną, odwiedzając i nauczając w Synagogach; wypełniania się obietnic Bożych. Jest zapraszany przez mieszkańców miasteczek i miejscowości, przełożonych synagog do uczestnictwa i przemawiania podczas nabożeństw, gdzie śpiewano psalmy, czytano fragmenty Tory i proroków, słuchano kazania na temat czytanych fragmentów. Jego nauczanie spotyka się z aprobatą ze strony słuchaczy. Jest wychwalany przez wszystkich, a wieść o Nim szybko się rozchodzi [w. 14-15]. Jezus przybywa do Nazaretu, miasta rodzinnego, gdzie się wychował. Był w Nazarecie Osobą znaną, uważano Go za człowieka pobożnego i wykształconego. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi. Tam poproszono Go aby przeczytał i skomentował tekst z proroków. Powstał aby czytać, podano Mu księgę proroka Izajasza [w. 16-17a]. Rozwijając księgę znalazł miejsce gdzie było napisane; że Jest Synem Boga Najwyższego, który Go namaścił i posłał aby uciśnionym i uwięzionym zwracał wolność, ubogim niósł pocieszenie a niewidomym przejrzenie. Przyszedł aby wszystkim ogłosić rok łaski Pana [w. 17b-19; Iz 61,1-2]. W kontekście Izajasza jest to zapowiedź uwolnienia Żydów z niewoli, odrodzenie Izraela i wyzwolenie go od wszelkiego ucisku. Rok łaski jest jubileuszowym u Izraelitów. Co pięćdziesiąt lat Żydzi

mieli umarzać wszystkie długi, wyzwalać niewolników i zwracać ziemię pierwotnym właścicielom. Jest symbolem wyzwolenia i nowego porządku opartego na sprawiedliwości [Kpł 50]. Gdy zakończył czytanie, zwinąwszy zwój proroka Izajasza, oddał go słudze i usiadł. Wszyscy obecni skupili swoją uwagę na Nim, w oczekiwaniu na wyjaśnienie przeczytanych słów. Jezus to widząc mówi do nich, że to co słyszeli jest spełnieniem słów pisma [w. 21b], czyli obietnic Boga, czego świadkiem jest lud Boży [por. Pwt 5,1]. Wszyscy byli mocno poruszeni i zdziwieni że słyszą tak mądre i przepowiadające słowa. Powstaje pewne napięcie powodowane podziwem i zarazem niedowierzaniem, że słyszą te słowa z ust syna Józefa, cieśli którego wszyscy znali [w. 22]. Wtedy Jezus przetacza przysłowie które najbardziej odzwierciedla myśli i pragnienia obecnych, aby dokonał na ich oczach, również i w Nazaret takich cudów i uzdrowień jakie miały miejsce w Kafarnaum. Podkreśla że żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie [w. 23-24]. Mówi dalej że za czasów proroka Eliasza podczas wielkiej suszy i głodu w całym kraju, trwającej 42 miesiące, nie został on posłany do żadnej z wdów, choć było ich wiele, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej, portowym mieście aby go żywiła. Było też wielu trędowatych w Izraelu za proroka Elizeusza, ale żaden z nich prócz Syryjczyka Naamana nie został oczyszczony, [przez siedmiokrotne zanurzenie się w Jordanie na znak siedmiu Sakramentów Świętych] [w. 25-27]. Gdy usłyszeli te słowa, wszyscy obecni Żydzi w synagodze unieśli się gniewem. Zerwali się z miejsc i wyrzucili Go z miasta; wyprowadzając aż na usuwisko skalne na jego krańcu, bu strącić Go w przepaść. Jezus mocą Ducha Świętego, przeszedł pośród nich i oddalił się z tamtego

miejsca [w. 28-30]. Żydzi pogardzali Syryjczykami, wdowa z Sarepty Sydońskiej, której syn został uzdrowiony nie była Izraelitką [1 Krl 17,9; 2 Krl 5,14]. Stąd też wielkie oburzenie Żydów że zbawienie, które Bóg ofiarowuje za pośrednictwem swojego proroka Jezusa, [tak Go widzieli], nie ogranicza się wyłącznie do synów Abrahama, lecz obejmuje również pogan, i to zarówno mężczyzn jak i kobiety. Kiedy w czasach proroków Eliasza i Elizeusza poganie uwierzyli w moc słowa prorockiego, to tutaj w Nazarecie gdzie się Jezus wychował gardzą jego słowem odrzucając je, posuwając się nawet do usiłowania zabójstwa Jezusa.

MEDITATIO

Dzisiejszy tekst Ewangelii jest bardzo bogaty w treść przekazu jaki Bóg kieruje do nas. Duch Pański jest ciągle przy nas obecny, ponieważ wybrał nas do realizacji swoich planów na Ziemi. Każdy z Ludzi jest powołany i ma do wypełnienia swoją misję względem drugiego człowieka. Idziemy śladami Jezusa Chrystusa, dlatego też obliuguje nas wszystkich żyjących misja z jaką On przyszedł na ten świat. Nie wolno nam zwłaszcza chrześcijanom zachować się jak Żydzi w synagodze. Nikomu bowiem z obecnych tam, nawet nie przyszło do głowy, aby tekst przeczytany z księgi proroka Izajasza powiązać z Jezusem. Cel misji Jezusa [w.18-19], nie może nam być obojętny bez względu na stopień trudności.

ORATIO

W życiu naszym stawiasz nas Panie Boże, nieustannie w obliczu dokonywania wyborów i podejmowania decyzji. Towarzyszą

nam one codziennie, w każdej godzinie. Spraw aby były one konstruktywne na tyle aby w przyszłości dawały owoce i nie były powodem do konsternacji. Jeżeli zbłądzimy sprowadź nas na właściwą drogę; obecności, przydatności i pomocy wszystkim potrzebującym, choć bardzo często oni nie ukazują tego i nie ubiegają się o to w swoim życiu. Za co Ci Panie Boże serdecznie i gorąco dziękujemy.

CONTEMPLATIO

Panie Boże ty prowadzisz każdego z nas tam dokąd sam pragniesz.

Bądźmy skupieni i uważni podczas tej wędrówki aby dostrzec możliwości jakie się nam ukazują i otwierają. Angażujmy się, nieśmy i dzielmy dobrą nowiną, wolnością, przejrzeniem z każdym człowiekiem którego napotkamy. Jest to dla nas obowiązek względem bliźniego, a będzie udziałem w wypełnianiu woli Ojca Naszego który jest w Niebie.

Wiesław Czopor



14 Niedziela zwykła – 05.07.2015

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Przypominamy, że od dzisiejszej niedzieli wakacyjnej nie ma Mszy świętych o godzinie 16.00, ale o godzinie 18.00 i 20.00.

2. Prosimy, aby nie przynosić nam starych obrazów zdjętych ze ścian domowych. Zawsze był taki obyczaj, że w domach katolickich wisiały obrazy. Dziś niektórzy je wyrzucają, bądź też przynoszą do kościoła. Obraz religijny w domu świadczy o naszej wierze, o naszym

przyznawaniu się do Pana Boga. Pamiętajmy o tym. To także jest świadectwo naszej wiary. Nie wstydzmy się świętych obrazów w naszych domach.

3. Dziś o godzinie 17.00 nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych. Zapraszamy na wspólną modlitwę.

4. Także dziś, w Płowcach, o godzinie 14.00, odbędzie się pogrzeb śp. prof. Zygmunta Haducha, nauczy-

ciela akademickiego w Polsce i w Meksyku, gdzie zmarł. Informację o Zmarłym podajemy za „Niedziela” w naszej parafialnej gazecie.
5. We środę wspominamy św. Jana z Dukli, patrona archidiecezji, a w sobotę św. Benedykta, patrona Europy. Modlić się będziemy tak w intencje naszej diecezji, jak i Starego Kontynentu, Europy, aby nie zatracił swoich chrześcijańskich korzeni.

Intencje w tygodniu Od 6 do 12.07.2015 r.

Poniedziałek – 6.07

6.30 + Aleksander

7.00 + Maria i Antoni Jędrzejowscy

7.30 + Antoni Zych (greg.)

18.00 1. + Andrzej Bańkosz (greg.)

2. + Karol

Wtorek – 7.07

6.30 + Stanisław Rocha int. od członków Akcji Katolickiej

7.00 + Stanisław

7.30 + Antoni Zych (greg.)

18.00 1. + Andrzej (greg.)

2. + Edward Warmuz 3 r. śm. int. od żony z rodziną

Środa – 8.07

6.30 + Stefania Urban int. od męża

7.00 + Andrzej 1 r. śm.

7.30 + Antoni Zych (greg.)

18.00 1. + Andrzej Bańkosz (greg.)

2. + Maria i Bolesław Pastuszek oraz ++ z rodziny

Czwartek – 9.07.

6.30 + Zofia 11 r. śm.

7.00 + Stefania Urban int. do córki

Zofii z rodziną

7.30 + Antoni Zych (greg.)

18.00 1. + Andrzej Bańkosz (greg.)

2. o pokój na świecie, za Ojczyznę, biskupów, kapłanów i dzieła Radia Maryja

Piątek - 10.07

6.30 + Dariusz Zajdel

7.00 ++ Siostry Służebniczki

7.30 + Antoni Zych (greg.)

18.00 1. + Andrzej (greg.)

2. + Stefania Urban int. od córki Krysztyny z rodziną

Sobota – 11.07

6.30 + Stefan, Maria i ++ z rodziny

7.00 + Stefania Urban int. od syna

Janusza z rodziną

7.30 + Antoni (greg.)

18.00 1. + Andrzej (greg.)

2. o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Anny i Jarosława w rocznicę ślubu

Niedziela – 12.07

6.30 + Andrzej Bańkosz (greg.)

8.00 + Antoni Zych (greg.)

9.30 1. + Maria 24 r. śm.

2. o bł. Boże i zdrowie dla Ksawery Witkowicz int. od córki, wnuczek i prawnuczka z okazji 85 rocznicy urodzin

11.00 w intencji Wandy Danuty i Mariana w 35 r. ślubu dziękczynno – błagalna

12.30 dziękczynna za Bożą opiekę dla Marcina w czasie studiów z prośbą o bł. Boże w dalszym życiu

18.00 + Stefania Urban int. od wnuków

20.00 za parafian

Stróże: + Elżbieta

Płowce: int.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com